

S. MARIA CIFELLI ASC

MARIA DE MATTIAS

SUORE ADORATRICI DEL SANGUE DI CRISTO



ILUSTRACJE: S. ESPERIA SULIS ASC

Chciałabym być wielkim drzewem

Zasiałeś ziarno w sercu kobiety
a miłość mu dała wzrost,
ujrzało światło, zapuściło korzenie
i swoją zielen wzniosło ku niebu.

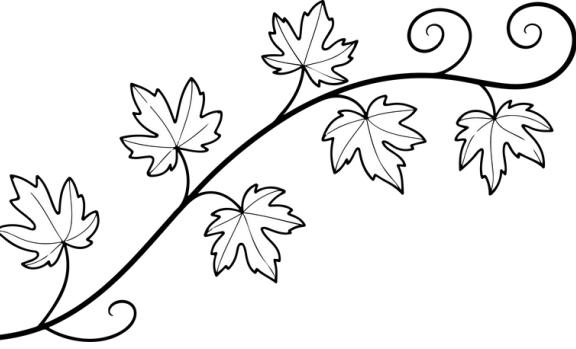
Chciałabym być wielkim drzewem,
gdzie każdy może zbudować swe gniazdo,
gdzie wszyscy mogą odpocząć,
gdzie niebo staje się bliższe!

Budzą się w mym sercu nowe doznania:
całe stworzenie żyje we mnie,
czuję nowe światło, wołam o pokój,
cały świat wznoszę ku niebu.

Czuję jak wokół mnie rozkwita życie,
czuję w sobie pulsowanie łąk,
szybowanie ptaków, mych braci,
które wznosi mnie ku nieba otwartości.

We wszystkim czuję smak nieskończoności,
w stworzeniu oddycham wielką miłością,
rozjaśnia mnie blask poranku nawet wśród
nocy
i wznoszę się pełna radości ku niebu.

Giosa Canto



Pierwsza Adoratorka Krwi Chrystusa (1805-1866)



Słońce jeszcze nie weszło nad Vallecorsa, kiedy pani Ottavia dała na świat bardzo piękną dziewczynkę o ognistorudych włosach. Jej tata, Giovanni De Mattias, wraz z najbliższymi postanowili nadać jej imię
Maria Matylda.
Było to 4 lutego 1805 roku we Włoszech.



Maria Matylda dorastała w swoim rodzimym górskim miasteczku, lubiła bawić się z innymi dziećmi i z radością uczęszczała na katechezy, które jej tata organizował w ich domu.



Pan Giovanni opowiadał dzieciom
historie biblijne,
mówił o Jezusie Chrystusie,
który umarł na krzyżu
i przelał całą swoją krew za
grzeszników.



Pewnego dnia podczas katechezy pan Giovanni opowiedział, że kiedy Jezus wisiał na krzyżu, źli ludzie znieważali Go, ale On nie otworzył ust...



...jak cichy baranek prowadzony na rzeź. Maria Matylda spojrzała na obrazek z barankiem wielkanocnym

i ogarnęło ją niewytłumaczalne zdumienie...



Dziewczynka wpatrywała się
w Ukrzyżowanego i nie mogła
powstrzymać łez, myśląc o ludziach,
którzy odrzucili Jezusa jako
Zbawiciela.



Czas szybko mijał i Maria z każdym
dnem stawała się coraz piękniejsza.
Jak wszystkie jej rówieśnice, ona lubiła
ładnie ubierać się, czesać swoje długie
włosy i stroić się przed
wyjściem na zewnątrz.



W domu Marii niczego nie brakowało: było pod dostatkiem jedzenia, pięknych ubrań, kosztownych rzeczy. Jezus jednak chciał jej podarować coś znacznie cenniejszego.

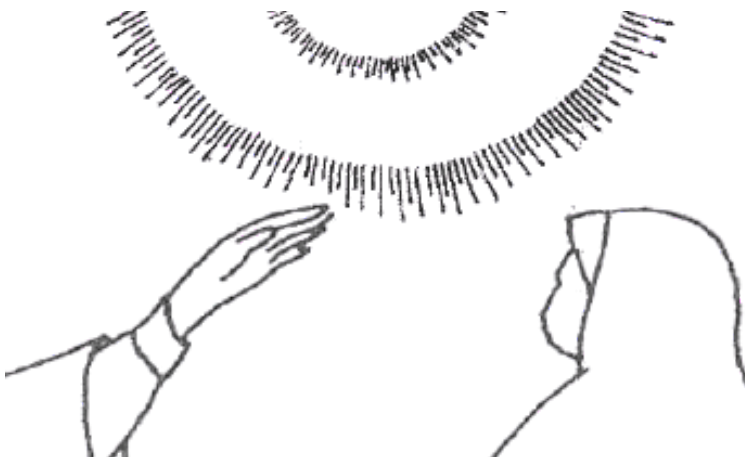


Maria Matylida zaczęła myśleć poważnie o swojej przyszłości. Miała już prawie 17 lat. Jej serce przepełniały różne myśli: to czuła się zagubiona, to nagle wszystko wydawało się jasne.

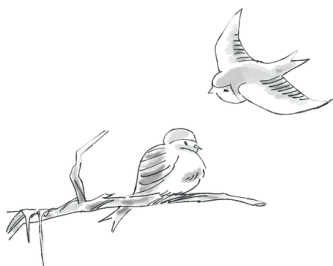


Duch Boży rozjaśniał serce Marii.
Aż pewnego dnia podjęła ona decyzję
o opuszczeniu domu rodzinnego
i przeniesieniu się do innej
miejscowości, aby podążać za
Jezusem i pomagać najbiedniejszym.





Maria opowiedziała tacie o swojej
decyzji, a on, będąc człowiekiem
głębokiej wiary, nie tylko poparł
ją, ale także udzielił jej
błogosławieństwa i powiedział,
że będzie jej towarzyszył modlitwą.



Tak więc Maria zostawiła wszystkie swoje rzeczy, dom, przyjaciół i bliskich i na osiołku udała się do małego miasteczka o nazwie Acuto. Tutaj założyła ona pierwszą wspólną siostr i otworzyła szkołę dla dziewcząt.



Nauczycielka z Acuto zapraszała także kobiety, uczyła ich czytać, pisać, liczyć oraz opowiadała im o miłości Boga. Wiele osób przychodziło do jej domu, aby słuchać Słowa Bożego.



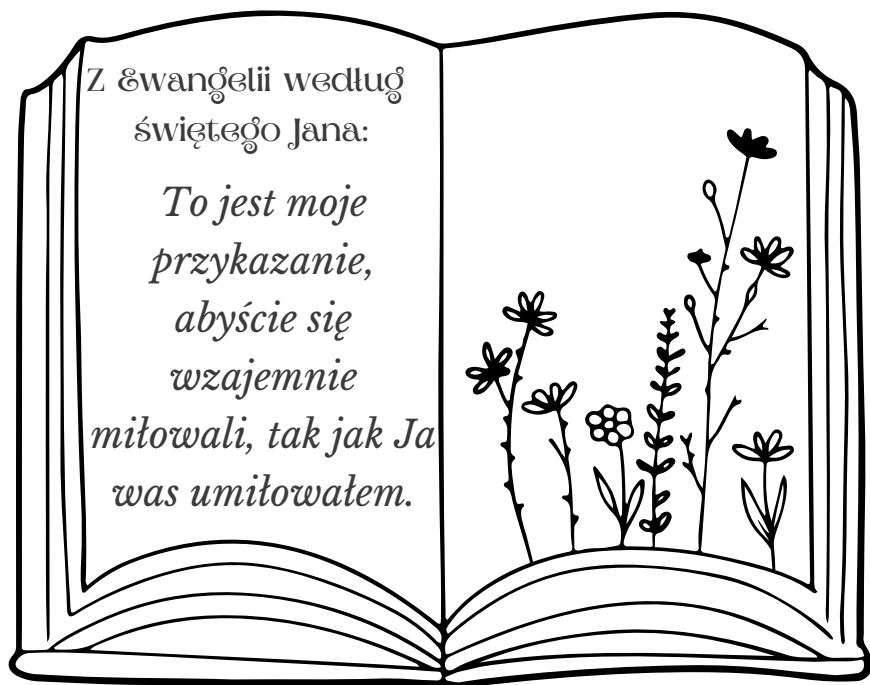
Czas szybko mijał. Niektóre z jej
uczennic postanowiły zostać ze swoją
niezwykłą Nauczycielką i żyć tak jak
ona.





Maria uczyła je i odkrywała razem
z nimi, co to znaczy być
siostrą zakonną:
kochać Jezusa ponad wszystko
i pomagać ludziom przyjąć zbawienie,
które Jezus nam zapewnił przelewając
na krzyżu całą swoją krew.

Maria wyjaśniała Słowo Boże
dziewczętom, które przygotowywały się
do rozpoczęcia życia zakonnego oraz
pomagała im służyć z radosnym sercem
Ludowi Bożemu.



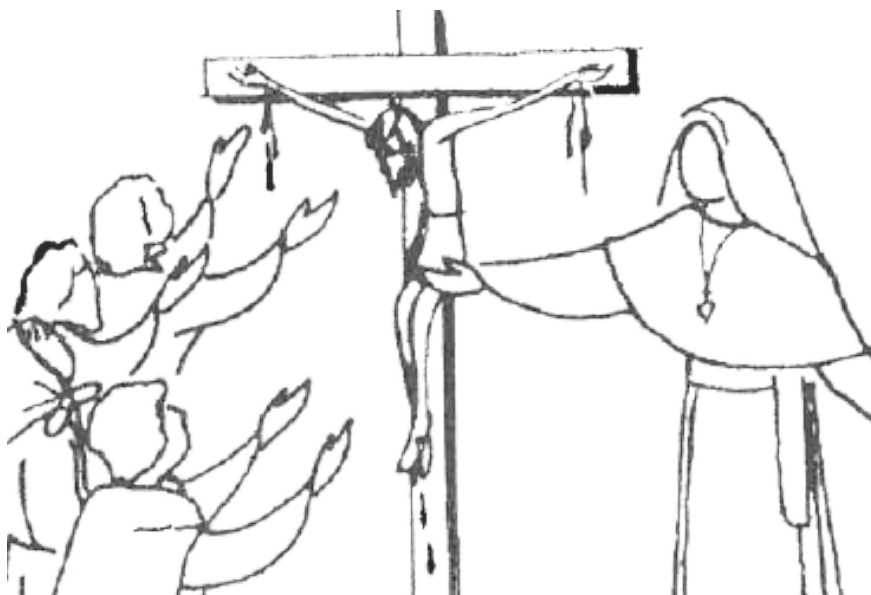
Po zakończeniu okresu przygotowań
Maria wysyłała młode siostry do
nauczania w szkole i pracy w parafii.



Siostry Adorarki przemierzały miasta
i wioski, aby głosić Królestwo Boże
wszystkim: mężczyznom i kobietom,
młodzieży i dzieciom.

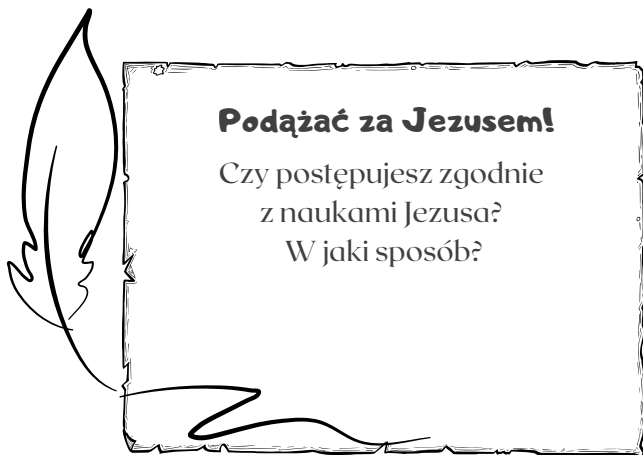


Maria służyła Bogu całym sercem,
bardzo kochała ludzi,
swoich braci i siostr, ponieważ Jezus
przelał za wszystkich swoją krew,
odkupił wszystkich.





We wspólnotach z innymi siostrami Maria czuła się bardzo dobrze. Ona była przekonana, że kto podąża za Jezusem nie może być smutny i żyć w izolacji.



Mimo zmęczenia i licznych obowiązków, Maria De Mattias nie przestawała pomagać swoim bliźnim. Dzięki swojej wielkiej wierze w Boga prosiła Go o światło, aby ciągle czynić dobro innym.



Każdego dnia Maria wstawiała
wczesnym rankiem, aby modlić się
i rozważać Słowo Boże.
Przed snem, w swoim pokoju,
modliła się ona za wszystkich
grzeszników świata.



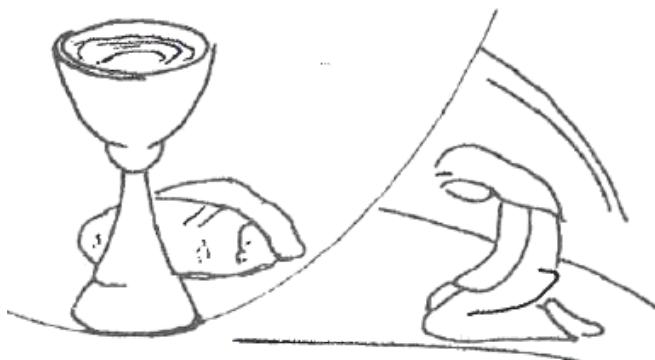
Wspólnota Marii De Mattias coraz
bardziej rozrastała się: do niej chciało
dołączyć wiele dziewcząt.



Maria zaczęła wówczas pisać
Regułę Życia
i nazwała swoją wspólnotę zakonną
“Siostry Adoratorki Krwi Chrystusa”.



Pierwszym zadaniem Sióstr było
adorowanie Jezusa Chrystusa i
dziękowanie Mu za to, że przyniósł
nam zbawienie przelewając za nas
swoją drogocenną Krew.



Siostry Adoratorki, jak mawiała
Założycielka, muszą nieustannie
pracować, aby wszyscy bez wyjątku
ludzie mogli dostąpić zbawienia i żyć
szczęśliwie.



Z biegiem czasu wspólnota Sióstr
Adoratek stawała się coraz liczniejsza.

Niekiedy brakowało niezbędnej
żywności, ale Maria nie martwiła się
tym i zachęcała swoje siostry do
modlitwy i zaufania, do cierpliwości
i poświęcenia, ponieważ Jezus nigdy nie
opuszcza tych, kogo kocha.



Pewnego dnia siostra przygotowująca
obiad powiedziała Marii De Mattias,
że skończyła się woda...



... studnia wyschnęła i ona nie mogła
przygotować obiad: Maria pomodliła
się, po czym poszły razem zaczerpnąć
wody, a wiadro wypełniło się po brzegi
wodą. Tego dnia siostry uznały, że
Maria De Mattias jest naprawdę święta.



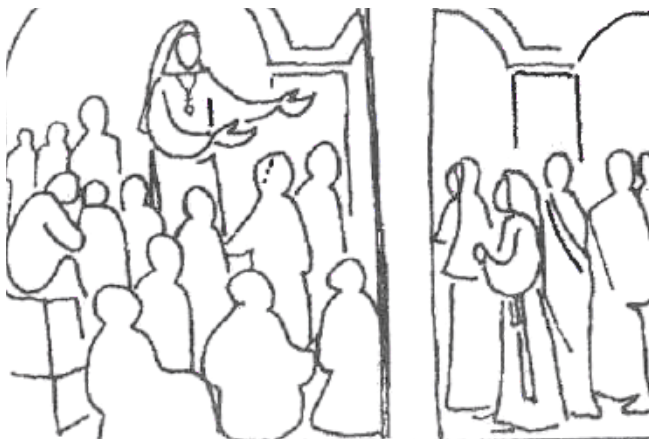
Innym razem Maria wraz ze swoimi towarzyszkami udały się z odwiedzinami do sióstr mieszkających w innej miejscowości. W podróży powrotnej szybko ściemniło się i podróżniczki zgubiły drogę. Maria zsiadła z osła i zaczęła się modlić.



Nagle podszedł do nich mały chłopiec i zaproponował, aby poszły za nim. Siostry wróciły na właściwą drogę, ale chłopiec zniknął: był aniołem Pańskim.



Czas mijał i Maria ciągle otwierała nowe domy
Siostr Adoratorek Krwi Chrystusa w najbardziej
potrzebujących miejscowościach.



Siostry były wysyłane do wszystkich
części świata, aby głosić Dobrą Nowinę
Jezusa Chrystusa i być świadkami
pokoju i miłości.



Pracy nigdy nie brakowało, a Maria nie miała już sił podróżować. Na dodatek zachorowała na gruźlicę. Swoje cierpienia łączyła ona z cierpieniami Jezusa, ofiarując je za zbawienie świata.



Kiedy zbliżała się śmierć, Maria czuła się spełniona i szczęśliwa, ponieważ wiedziała, że pójdzie do Jezusa, którego kochała całym sercem.



Przed śmiercią Maria zachęcała siostry, by śpiewem wielbiły Boga, bo zbliża się dzień, w którym Go ujrzy i dołączy do przygotowanej przez Niego ucztę.

Ten dzień nastąpił 20 sierpnia 1866 roku



W chwale Nieba Maria De Mattias modli się za swoje Córki, Adoratoriki Krwi Chrystusa, które kontynuują jej misję na ziemi.



Wiele dziewcząt prosi o dołączenie do
Zgromadzenia Sióstr Adoratorek Krwi
Chrystusa, niektóre po to, by świadomie
naśladować Chrystusa w życiu
świeckim, inne, by zostać Siostrami
Adoratorkami.





W ten sposób siostry Marii De Mattias
rozeszły się po całym świecie: Europie,
Brazylii, Argentynie,
Boliwii, Stanach Zjednoczonych,
Indiach, Australii, Afryce (w Tanzanii i
Gwinei Bissau).

*O Mario De Mattias,
naucz nas kochać
Jezusa Chrystusa,
który przelał
swoją krew
dla zbawienia
wszystkich ludzi.
Naucz nas słuchać
jego głosu.*

*Droga Przyjaciółko,
towarzyszyć nam
w drodze
naśladowania
Jezusa.
Amen.*

